Mała Kasia

Mała Kasia słodko spała,
Gdy huk głośny usłyszała.
- Co to, co to?- Pytał Tato.
- Nie wiem, nie wiem!- Mama na to.

Kasia ukradkiem z łóżka wyskoczyła,
i buciki założyła.
Po cichutku, na paluszkach,
z domku na dwór wyszła.

A na dworze, tuż za płotem,
sąsiad męczył się z robotem.
Robot głośno z bólu warczał,
bo zepsuty był więc charczał.

Kasia jak go zobaczyła,
to wysoko podskoczyła.
Wzięła młotek i wiertarkę,
a z garażu też latarkę.

Postukała go po głowie,
i czekała aż coś powie.
Jednak on nic nie powiedział,
tylko dalej chory siedział.

Odkręciła kilka śrubek,
i przyniosła duży kubek.
Przechyliła go do przodu,
a kubek włożyła od spodu.

Olej cieknął brudnymi strugami,
nikt nie zmieniał go latami.
Kasia nowy olej wlała,
i na efekty cierpliwie czekała.

Robot ożył w jednej chwili,
skakał żwawo moi mili.
Sąsiad aż biegał z radości,
nie szczędząc Kasi czułości.

Kasia razem z nimi się cieszyła,
choć już śpiąca bardzo była.
Szybko do domu wróciła,
i do swojego łóżeczka spać się położyła.

Bajki Domi

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026